

„Niemcy potrzebują sił zbrojnych gotowych i zdolnych do przeprowadzania operacji, potrzebują armii, która pod względem jakości wyposażenia i wyszkolenia będzie odpowiadać statusowi i znaczeniu Niemiec na świecie. (...) Nie oznacza to jednak, że wyślemy więcej niemieckich żołnierzy na misje zagraniczne. Mówię to w kontekście aktualnie prowadzonych debat: zawsze będziemy podejmować suwerenne decyzje, w jakich operacjach będziemy uczestniczyć, a w jakich nie”¹.

Thomas de Maizière, Federalny Minister Obrony

JUSTYNA GOTKOWSKA

Reforma Bundeswehry.

Transformacja armii wraz z emancypacją polityki bezpieczeństwa RFN

Przed zjednoczeniem Republika Federalna Niemiec definiowała się jako „mocarstwo cywilne”, którego armia służyła wyłącznie do celów obronnych. Udział sił zbrojnych w operacjach zagranicznych wykluczano ze względów historycznych. To „mocarstwo” było jednak w kwestiach polityki bezpieczeństwa *de facto* półsuwerenne, zależne od polityki USA, politycznie podporządkowane strategii, a wojskowo strukturalnie dowodzone przez NATO, dodatkowo na jego terytorium stacjonowały siły zbrojne aliantów. Po zjednoczeniu suwerenne Niemcy rozpoczęły stopniową redefinicję swojej roli w międzynarodowej polityce bezpieczeństwa i w relacjach z sojusznikami. Ze względu na

zewewnętrzne środowisko bezpieczeństwa, presję sojuszników w NATO i własne ambicje RFN zaczęła angażować się w międzynarodową politykę bezpieczeństwa i reagowania kryzysowego w ramach NATO, UE i ONZ. Proces ten odbywał się z przyczyn historycznych, społecznych, finansowych i politycznych stopniowo – w ramach strategii „małych kroków”. Rosnącemu wojskowemu zaangażowaniu zagranicznemu towarzyszyło ostrożne zwiększanie komponentu ekspedycyjnego, oznaczającego udział w operacjach zagranicznych. Zmiany te następowały w Bundeswehrze nadal definiującej się jako armia obronna. Początkowo w procesie rozszerzania wojskowego zaangażowania za granicą RFN obowiązywała doktryna multilateralizmu, wykluczająca podejmowanie samodzielnych decyzji w polityce bezpieczeństwa, niezgodnych z polityką USA czy Francji w ramach NATO i UE. Jednak wraz z ugruntowaniem swojej pozycji w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa Niemcy zaczęły od początku tego stulecia wykazywać coraz większą asertywność wobec swoich sojuszników. Tej zmianie towarzyszyła przełomowa decyzja rządu kanclerza Schrödera dotycząca definiowania zadań i misji Bundeswehry oraz jej całkowitej transformacji w armię ekspedycyjną. W konsekwencji ewolucji niemieckiej polityki bezpieczeństwa, którą można określić również jako „emancypację”, RFN stała się graczem podejmującym niezależne od sojuszników decyzje w ramach NATO, UE i ONZ² i dążącym do przekształcenia Bundeswehry w instrument swojej polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i gospodarczej. Symbolem tej zmiany i zwieńczeniem procesów, które toczyły się od zjednoczenia Niemiec, stało się asertywne stanowisko RFN w konflikcie libijskim³ oraz obecna reforma Bundeswehry. Decyzja RFN w sprawie Libii była ostatecznym zerwaniem z wcześniejszymi wyznacznikami niemieckiej polityki bezpieczeństwa – przede wszystkim z doktryną multilateralizmu i unikaniem jednostronnych decyzji i działań wobec USA i/lub Francji. Obecna reforma Bundeswehry ma zaś na celu złamanie ostatnich tabu dotyczących postrzegania misji i zadań niemieckiej armii w samej RFN. Oba posunięcia są tym samym objawem pełnej

„normalizacji” polityki bezpieczeństwa RFN, którą można określić jako definitywny koniec wpływu ograniczeń politycznych i mentalnych związanych z niemiecką historią na niemiecką politykę bezpieczeństwa oraz na udział Bundeswehry w operacjach zagranicznych. Najdobitniej zaś o nowej erze „normalizacji” świadczą przytoczone fragmenty przemówień Federalnego Ministra Obrony Thomasa de Maizièrè’a.

I. BUNDESWEHRA JAKO ARMIA OBRONNA W CZASIE ZIMNEJ WOJNY

Od czasu utworzenia w 1949 roku RFN zachodnioniemieccy politycy dążyli do osiągnięcia trzech celów: zapewnienia bezpieczeństwa RFN, odzyskania suwerenności i zjednoczenia całych Niemiec. Polityka rządu kanclerza Adenauera była nie tylko naznaczona obawą przed ekspansją Związku Radzieckiego, ale również lękiem przed ponowną zmianą granic powojennej Europy przez zwycięskie mocarstwa na niekorzyść Niemiec. Stąd też konsekwentna strategia powiązania z Zachodem (*Westbindung*), która miała zapewniać bezpieczeństwo RFN i doprowadzić do uzyskania przez nią większego stopnia suwerenności. Istotnym narzędziem do realizacji tych celów stała się m.in. Bundeswehra. Od czasu rozpoczęcia wojny w Korei w 1950 roku USA i ich zachodnioeuropejscy sojusznicy zaczęli obawiać się konwencjonalnego ataku ze strony ZSRR na terytorium Europy Zachodniej. Stany Zjednoczone, w coraz większym stopniu zaangażowane wojskowo na Półwyspie Koreańskim, doszły do wniosku, że wkład wojskowy RFN w obronę Europy Zachodniej jest niezbędny. Wykorzystując zaistniałą sytuację rząd kanclerza Konrada Adenauera (CDU) przystał w 1955 roku na remilitaryzację Niemiec Zachodnich, mimo że budziła ona zdecydowany sprzeciw opozycji (SPD) i odrzucała ją większość społeczeństwa. Utworzenie Bundeswehry i konsekwentne zwiększanie wkładu zachodnioniemieckich sił zbrojnych w politykę obronną i odstraszania NATO traktowane były jednak przez rząd boński jako istotny

instrument polityki zagranicznej. Dawał on możliwość uzyskania większego stopnia suwerenności i pola manewru w polityce zagranicznej RFN wobec państw alianckich⁴. W zamian za remilitaryzację i akces do NATO i (nowo utworzonej) Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE) oraz wypełnianie zobowiązań wynikających z członkostwa w obu organizacjach RFN uzyskała zniesienie statusu okupacyjnego, uznanie rządu w Bonn za jedynego prawomocnego przedstawiciela całych Niemiec i zapewnienie o wsparciu dla zjednoczenia obu państw niemieckich.

Dzięki polityce rządu bońskiego Bundeswehra szybko stała się jednym z filarów działalności obronnej Sojuszu Północnoatlantyckiego, a pod koniec lat osiemdziesiątych największą i jedną z najbardziej nowoczesnych armii obronnych w Europie Zachodniej. Liczyła prawie 500 tysięcy żołnierzy (do których należy doliczyć ponad 150 tysięcy pracowników cywilnych). Na Bundeswehrę nałożono jednak ograniczenia natury zewnętrznej i wewnętrznej. Po pierwsze nie istniał sztab generalny odpowiedzialny za strategiczne prowadzenie operacji: całość wojsk lądowych oraz jednostki bojowe sił powietrznych i morskich podporządkowano zintegrowanym strukturom dowodzenia NATO, a obrona terytorium RFN mogła być prowadzona przez Bundeswehrę tylko we współpracy ze stacjonującymi w Niemczech Zachodnich siłami sojuszników. Również organizacyjnie struktura Bundeswehry była nastawiona na obronę kraju⁵. Po drugie zgodnie ze zmianami wprowadzonymi do niemieckiej Ustawy zasadniczej i ich ówczesną interpretacją Bundeswehra nie mogła angażować się militarnie za granicą i służyła wyłącznie do obrony terytorium RFN w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego. Od początku lat sześćdziesiątych niemieccy żołnierze wykonywali wprawdzie zadania poza obszarem traktatowym NATO w ramach pomocy humanitarnej (technicznej, logistycznej, sanitarnej)⁶, jednak według ówczesnej politycznej wykładni pomoc ta nie wykroczyła poza obowiązującą interpretację Ustawy zasadniczej. Jako armia wyłącznie obronna Bundeswehra powoli zyskiwała akceptację większości sił politycznych i społecznych w RFN. Do jej społecznej

aprobaty przyczyniła się również rozwijana w armii filozofia „dowodzenia wewnętrznego” (*Innere Führung*), według której żołnierz to „obywatel w mundurze”, który nie jest zobowiązany do ślepego posłuszeństwa wobec swoich przełożonych i ma wręcz za zadanie krytycznie podchodzić do legalności wydawanych mu rozkazów. Ze względu na tę filozofię oraz obowiązkowy pobór do zasadniczej służby wojskowej Bundeswehra zaczęła być postrzegana jako integralna część społeczeństwa w RFN.

II. STRATEGIA „MAŁYCH KROKÓW” W LATACH DZIEWIĘDZIESIĄTYCH: W KIERUNKU ARMII EKSPEDYCYJNEJ

Koniec zimnej wojny zasadniczo zmienił otoczenie bezpieczeństwa i pozycję RFN w Europie. Na podstawie traktatu 2+4 doszło do zjednoczenia Niemiec, które odzyskały pełną suwerenność oraz stały się największym i najsilniejszym gospodarczo państwem. Znikły konwencjonalne zagrożenia dla bezpieczeństwa RFN i NATO. Dostyc szybko w miejsce tych zagrożeń pojawiły się nowe wyzwania dla bezpieczeństwa obszaru transatlantyckiego – na początku lat dziewięćdziesiątych były to przede wszystkim konflikty etniczne i regionalne (wojna domowa w byłej Jugosławii). Wpłynęły one na przekształcenie NATO również w instrument reagowania kryzysowego oraz na rozpoczęcie prowadzenia przez Sojusz operacji *out-of-area*. Dla RFN udział Bundeswehry w misjach ONZ i w operacjach NATO poza obszarem traktatowym Sojuszu był wówczas tematem tabu. Jednak po zjednoczeniu, ze względu na pojawienie się nowych wyzwań i zagrożeń, zmienioną pozycję RFN w Europie oraz nową strategię NATO w Niemczech szybko rozpoczęła się debata, czy Bundeswehra powinna brać udział w operacjach zagranicznych organizacji międzynarodowych. Dyskusja wywołana została zarówno przez czynniki zewnętrzne, jak i wewnętrzne. Po pierwsze sojusznicy z NATO (przede wszystkim USA) liczyli na to, że korzystająca przez ponad czterdzieści lat z natowskiego parasola

ochronnego RFN weźmie pełny wojskowy i polityczny udział w nowym wymiarze polityki reagowania kryzysowego NATO. Po drugie część klasy politycznej w RFN (w tym ówczesna koalicja rządząca) zdawała sobie sprawę z tego, że udział w zagranicznych operacjach prewencyjnych, stabilizacyjnych i reagowania kryzysowego będzie konieczny dla utrzymania i zwiększenia znaczenia Niemiec w NATO, poszerzenia wpływów w ONZ i wzmocnienia pozycji wobec Francji i Wielkiej Brytanii w Unii Zachodnioeuropejskiej. Rzecznikami zaangażowania wojskowego Bundeswehry za granicą była chadecja i FDP – na czele z kanclerzem Helmutem Kohlem (CDU)⁷ i z kolejnymi chadeckimi ministrami obrony, Gerhardem Stoltenbergiem i Volkerem Rühem. Przeciwna była SPD i partia Zielonych⁸. Mimo kontrowersji politycznych i społecznych oraz niejasnej sytuacji prawnej rząd chadecko-liberalny zaczął przygotowywać grunt pod większe zaangażowanie wojskowe RFN w operacjach zagranicznych zaraz po zjednoczeniu, kierując się strategią „małych kroków”. Za stopniową strategią przemawiał również argument, że zbyt szybkie przekształcenie Bundeswehry w armię ekspedycyjną – nastawioną na wykonywanie operacji zagranicznych – spowoduje presję ze strony sojuszników na zwiększony udział RFN w operacjach reagowania kryzysowego. Mogłoby to doprowadzić do konieczności diametralnej zmiany powojennej „kultury powściągliwości” RFN, na co jeszcze nieprzygotowane były nie tylko w zakresie polityki wewnętrznej same Niemcy, ale również ich europejscy sąsiedzi, którzy mogliby żywić obawy o „militaryzację” RFN⁹.

Pierwsze kroki i ich legitymizacja. Początki reformy Bundeswehry

Zgodnie ze strategią „małych kroków” zaraz po zjednoczeniu rząd Kohla podjął decyzję o ograniczonym udziale Bundeswehry w misjach ONZ i operacjach *out-of-area* NATO. Kanclerz Helmut Kohl chciał tym samym wpłynąć na rozszerzenie wykładni Ustawy

zasadniczej w RFN dotyczącej możliwości wykorzystania niemieckiej armii. Mimo odmowy bezpośredniego zaangażowania Bundeswehry w działania wojenne w trakcie wojny w Zatoce Perskiej już w 1991 roku ówczesny rząd RFN wojskowo wspierał działania koalicji anty-irackiej¹⁰. W 1992 roku Bundeswehra wzięła udział w operacji ONZ w Kambodży (UNTAC, jednostki sanitarne), a w 1993 roku w operacji ONZ w Somalii (UNOSOM, jednostki logistyczne). Kolejnym krokiem był udział jednostek niemieckiej marynarki wojennej w operacji *Sharp Guard* NATO i UZE na Adriatyku, która miała na celu wdrożenie sankcji gospodarczych i embarga ONZ na dostawy broni wobec byłej Jugosławii (od 1992 roku). Rozpoczynającemu się zagranicznemu zaangażowaniu Bundeswehry towarzyszyły gorące dyskusje wewnątrz Niemiec o politycznych i prawnych granicach tych działań oraz o roli Bundestagu w procesie podejmowania decyzji. Aby uzyskać pewność co do legalności działań własnego rządu, koalicyjna partia FDP zaskarżyła do Federalnego Trybunału Konstytucyjnego decyzję dotyczącą udziału żołnierzy Bundeswehry w operacji natowskiej jednostki AWACS, która miała uczestniczyć w legitymizowanej przez ONZ operacji NATO *Deny Flight*, polegającej na wymuszeniu zakazu lotów nad Bośnią (1993-1995). Trybunał w orzeczeniu z 1994 roku uznał za zgodne z Ustawą zasadniczą członkostwo RFN w systemach bezpieczeństwa zbiorowego i organizacjach zbiorowej obrony oraz wypełnianie zadań z tym związanych. Tym samym orzeczenie legitymizowało udział Bundeswehry w dotychczasowych operacjach zagranicznych i uutorowało drogę dalszemu zaangażowaniu w misje ONZ, NATO i UZE (a później UE) pod warunkiem uzyskania przez rząd zgody Bundestagu.

Mimo świadomości przeobrażeń otoczenia bezpieczeństwa i ich konsekwencji dla polityki NATO i RFN oraz dla struktury Bundeswehry, przez wzgląd na obawy związane z diametralną zmianą „kultury powściągliwości”, niemieccy politycy i wojskowi starali się utrzymać w RFN przekonanie, że operacje zagraniczne Bundeswehry są jedynie uzupełnieniem jej głównego zadania, jakim

jest obrona kraju i Sojuszu. To „rozdwojenie” odzwierciedlały zapisy Wytycznych Polityki Obronnej (VPR) ministra Volkera Rühego z 1992 roku. Z jednej strony według tego dokumentu zagrożenia związane z konwencjonalnym atakiem na terytorium RFN i NATO są bardzo mało prawdopodobne, wzrasta natomiast prawdopodobieństwo konfliktów w dalszym otoczeniu geograficznym RFN i sojuszników. Zadania związane z operacjami reagowania kryzysowego zastąpią więc w przyszłości te związane z obroną terytorialną. Z drugiej strony jednak według VPR głównym zadaniem Bundeswehry ma być obrona terytorium RFN/Sojuszu, przy jedynie uzupełniającym rozwijaniu zdolności ekspedycyjnych tych jednostek Bundeswehry, które biorą udział w międzynarodowych operacjach pokojowych i stabilizacyjnych. Zapisy te znalazły odbicie w nowej strukturze niemieckiej armii. Dokonano podziału na główne siły obronne (*Hauptverteidigungskräfte*), siły reagowania kryzysowego (*Krisenreaktionskräfte*, około 50 tysięcy żołnierzy) oraz podstawową organizację wojskową (*Grundorganisation der Streitkräfte*) w łącznej docelowej liczbie 370 tysięcy żołnierzy w 1995 roku¹¹. W konsekwencji powstała pewnego rodzaju podwójna struktura Bundeswehry. Trzon armii stanowiły główne siły obronne oparte na obowiązku pełnienia służby wojskowej (54,5% żołnierzy stanowili poborowi) służące do obrony terytorialnej i z przewagą wojsk pancernych. Elementem uzupełniającym były mniejsze siły reagowania kryzysowego, przechodzące proces profesjonalizacji i modernizacji sprzętowej i składające się z żołnierzy kontraktowych, zawodowych i nadterminowych¹². W ramach ówczesnej reorganizacji utworzono również Centrum Dowodzenia Bundeswehry zajmujące się planowaniem operacji i dowodzeniem jednostkami Bundeswehry uczestniczącymi w operacjach zagranicznych. Do tej pory, ze względu na podporządkowanie strukturom dowodzenia NATO, niemiecka armia nie była w stanie wystawić jednostek pod narodowym dowództwem w operacjach międzynarodowych¹³. Brak szerszych reform w strukturze, organizacji, wyposażeniu i wyszkoleniu Bundeswehry wiązała

się – oprócz przekonania o konieczności powolnych i stopniowych zmian w polityce bezpieczeństwa RFN – z wysokimi kosztami procesu zjednoczenia Niemiec. Jednoczesna integracja Narodowej Armii Ludowej w struktury Bundeswehry, konieczna redukcja liczebności ogólnoniemieckich sił zbrojnych¹⁴ przeprowadzana wraz z reformą Bundeswehry z armii obronnej na ekspedycyjną byłaby trudna do zrealizowania – zarówno finansowo, jak i politycznie – zwłaszcza w kontekście wzrostu poczucia bezpieczeństwa niemieckiego społeczeństwa, które chciało korzystać z „dywidendy pokoju”, a także w sytuacji wzrostu wydatków socjalnych i infrastrukturalnych na skutek integracji NRD¹⁵. Jednocześnie jednak już w latach dziewięćdziesiątych zapadały decyzje o rozwijaniu nowych technologii, przyszłym zakupie i modernizacji sprzętu wojskowego właśnie pod kątem jego wykorzystania w operacjach zagranicznych¹⁶.

Wojna w byłej Jugosławii. Przełamanie kolejnych tabu i dalsza reforma Bundeswehry

Wojna domowa w byłej Jugosławii przyspieszyła zmiany w niemieckiej polityce bezpieczeństwa, powodując korektę doktryny wykorzystania sił zbrojnych. Zachodnie Bałkany były zbyt blisko położonym regionem, aby RFN mogła nie zaangażować się politycznie i wojskowo w ich stabilizację. Udział Bundeswehry w operacjach w byłej Jugosławii stał się krokiem milowym dla działań wojskowych poza obszarem traktatowym NATO i wpłynął na przełamanie wielu tabu. W 1995 roku Bundeswehra wzięła udział w operacji IFOR¹⁷ pod egidą NATO, w ramach której niemieckie jednostki stacjonowały na terenie Chorwacji. Obowiązywała wówczas jeszcze „doktryna Kohla”, według której Niemcy żołnierze nie powinni prowadzić operacji w krajach, które w trakcie II wojny światowej były pod okupacją Trzeciej Rzeszy. Jednak już w 1996 roku w ramach zastępującej IFOR natowskiej operacji SFOR kontyngent niemiecki przeniesiono z Chorwacji do

Bośni. Wewnątrzpolityczną legitymizację tych działań miało zapewnić podkreślanie pokojowo-stabilizacyjnego charakteru operacji, w której niemieccy żołnierze pełnili zadania o charakterze logistycznym i sanitarnym. Jednak największym przełomem stał się udział Bundeswehry w natowskiej operacji powietrznej *Allied Force* w 1999 roku, mającej doprowadzić do wstrzymania czystek etnicznych w Kosowie. Po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej jednostki Bundeswehry (*Luftwaffe*¹⁸) wzięły udział w operacji o charakterze bojowym, która poza tym nie była legitymizowana przez ONZ. Ponadto po jej zakończeniu Niemcy zaangażowały się w stabilizację Kosowa, nie tylko wysyłając duży kontyngent wojskowy (8,5 tysiąca żołnierzy) w ramach międzynarodowych sił KFOR pod auspicjami NATO, ale również przejmując po raz pierwszy samodzielnie dowództwo nad jednym z sektorów w Kosowie. Co więcej, na udział w operacji *Allied Force* zgodził się koalicyjny rząd SPD/Zieloni kanclerza Gerharda Schrödera – zaakceptowała to socjaldemokracja, która zaledwie od połowy lat dziewięćdziesiątych przestała kontestować operacje zagraniczne Bundeswehry, i Partia Zielonych, która tego zwrotu dokonała dopiero w rządzie z SPD. Usprawiedliwieniem dla działań Bundeswehry w Kosowie stało się hasło „*Nigdy więcej Auschwitz*” – Niemcy zaczęły głosić konieczność zapobiegania czystkom etnicznym i katastrofom humanitarnym również dzięki zaangażowaniu wojskowemu.

Zwiększające się zaangażowanie wojskowe RFN w byłej Jugosławii w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych ujawniło problemy w utrzymaniu dotychczasowego kształtu Bundeswehry i jej priorytetowego nastawienia na obronę terytorialną z uzupełniającym komponentem ekspedycyjnym. Strukturalnie Bundeswehra była również nieprzygotowana do planowanej rozbudowy europejskich zdolności wojskowych w ramach tworzonej pod koniec lat dziewięćdziesiątych Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. W 1999 roku rząd SPD/Zieloni postanowił więc po raz drugi w pozimnowojennej historii Bundeswehry o opracowaniu założeń nowej reformy. W 2000 roku przedstawiono trzy

raporty: niezależnej komisji ekspertów pod kierunkiem byłego prezydenta Richarda von Weizsäckera, generalnego inspektora Bundeswehry von Kirchbacha oraz raport Scharpinga/Kujata, ministra obrony oraz szefa sztabu planowania. Raport komisji Weizsäckera był w swojej wymowie najradykałniejszy i przesunął punkt ciężkości z obrony terytorialnej na prowadzenie operacji zagranicznych, proponując daleko idące przekształcenia struktury, zdolności i liczebności Bundeswehry w kierunku armii ekspedycyjnej (podobnie raport Kirchbacha). Raport Scharpinga/Kujata był bardziej zachowawczy, nadal podkreślał znaczenie obrony terytorialnej, a w związku z tym zachowania odpowiedniej struktury Bundeswehry, postulując jedynie dalsze wzmocnienie komponentu ekspedycyjnego. Ówczesny minister obrony Rudolf Scharping (SPD) nie chciał zbyt radykalnej reformy Bundeswehry – z podobnych powodów związanych z polityką wewnętrzną i zagraniczną jak jego poprzednik Volker Rühle. Przyjęto więc zalecenia raportu ministra, postulujące zmniejszenie Bundeswehry do 282 tysięcy żołnierzy¹⁹ i wprowadzające podział na podstawową organizację wojskową (*Militärische Grundorganisation*, 105 tysięcy żołnierzy) oraz siły operacyjne (*Einsatzkräfte*, 150 tysięcy żołnierzy), które miały służyć zarówno do obrony terytorialnej, jak i być wykorzystywane w operacjach zagranicznych²⁰. Wyodrębniono wówczas również organizację Służby Medycznej (*Sanitätsdienst*) i Wsparcia Sił Zbrojnych (*Streitkräftebasis*) oraz stworzono Dowództwo Operacyjne (*Einsatzführungskommando*) dla kierowania operacjami zagranicznymi.

Ku „normalności” – Niemcy na wojnie. Przemiana armii obronnej w ekspedycyjną

Dosyć szybko rząd SPD/Zieloni podjął jednak decyzję o kolejnej reformie, która tym razem okazała się przełomowa w historii Bundeswehry. Redefiniował misję i zadania Bundeswehry oraz zadecydował o jej całkowitym przekształceniu z armii obronnej w ekspedycyjną. Na decyzję

o reformie złożyło się kilka przyczyn. Po pierwsze, ataki terrorystyczne z 11 września 2001 roku stworzyły nową sytuację polityczną dla wspólnoty państw zachodnich. Rząd RFN rozszerzył definicję wyzwań i zagrożeń dla bezpieczeństwa Niemiec, a w ramach „nieograniczonej solidarności” z USA poczuł się zobowiązany do udziału w rozpoczętej przez Stany Zjednoczone wojnie przeciwko terroryzmowi. Po drugie, uczestnicząc od 2001 roku w operacji OEF-A²¹ pod egidą USA, a od 2002 roku w prowadzonej przez NATO operacji ISAF w Afganistanie, Bundeswehra po raz kolejny rozszerzyła spektrum wykonywanych zadań. Siły specjalne Bundeswehry (KSK, 100 żołnierzy) wzięły udział w nastawionej na działania bojowe operacji OEF-A, która w pierwszej fazie miała na celu zlikwidowanie struktur Al-Kaidy w Afganistanie i pozbycie się wspierających je talibów, zaś po zakończeniu działań wojennych w 2002 roku zwalczanie bojowników z wykorzystaniem sił specjalnych. Z kolei w ramach operacji ISAF charakter zaangażowania wojsk lądowych Bundeswehry z początkowo stabilizacyjnego przekształcał się w coraz bardziej ofensywny. Problemy z udziałem w operacjach w Afganistanie pokazały, że Bundeswehra musi – w większym stopniu niż do tej pory – wprowadzić zmiany w strukturze, sprzęcie wojskowym, w prowadzeniu operacji połączonych, w przygotowaniu żołnierzy do realizacji zadań w radykalnie odmiennych niż do tej pory warunkach. Po trzecie, niemieckie społeczeństwo wydawało się powoli przyzwyczajając do udziału Bundeswehry w operacjach zagranicznych prowadzonych w latach dziewięćdziesiątych. Zaś bezpośredni sąsiedzi, partnerzy i sojusznicy RFN okazali się nie tylko nie obawiać „militaryzacji” zjednoczonych Niemiec, ale wręcz domagali się zwiększonego wojskowego wkładu RFN w ramach NATO i UE. Po czwarte, być może nie do końca było przypadkowe, że właśnie rząd Schrödera podjął decyzję o przeprowadzeniu głębokiej reformy. Zdecydował o tym w momencie, gdy RFN stała się na tyle asertywna wobec sojuszników (przede wszystkim USA), że była w stanie odmówić udziału i opowiedzieć się przeciwko amerykańskiej operacji „koalicji chętnych” przeciwko

Irakowi. Rząd Schrödera był więc przekonany, że RFN będzie w stanie oprzeć się presji USA i innych sojuszników na zwiększenie zagranicznego zaangażowania wojskowego Niemiec również w przyszłości, po pełnym przekształceniu Bundeswehry w armię ekspedycyjną.

W 2003 roku minister obrony Peter Struck (SPD) opublikował nowe Wytyczne Polityki Obronnej (VPR), a w 2004 roku bazującą na nich nową Koncepcję Bundeswehry. W obu dokumentach ministerstwo obrony ogłosiło radykalną zmianę priorytetów i po raz pierwszy przyznało, że zupełnie odmiennie postrzega misję, zadania i rozwój zdolności Bundeswehry. Stwierdzono definitywną zmianę otoczenia bezpieczeństwa i brak przewidywalnych konwencjonalnych zagrożeń dla RFN. Rozszerzono pojęcie „obrony” na zwalczanie zagrożeń niekonwencjonalnych, takich jak międzynarodowy terroryzm i zadania związane z zapobieganiem konfliktom i zarządzaniem kryzysowym. Podkreślono zwiększający się zakres geograficzny operowania niemieckich sił zbrojnych. Nowe podejście dobrze obrazuje cytat z przedmowy ministra Strucka do nowej Koncepcji Bundeswehry 2004: „Musimy reagować na zagrożenia tam, gdzie się pojawiają. Mogą one bowiem wpływać negatywnie na nasze bezpieczeństwo, nawet jeśli powstają w odległych regionach, jeśli nie podejmiemy żadnych działań”²². Na określenie reformy Federalne Ministerstwo Obrony wprowadziło nowe pojęcie „transformacji”, rozumianej jako nieustanny proces dopasowywania Bundeswehry do zmieniających się wyzwań politycznych, społecznych, gospodarczych i technologicznych na świecie. „Transformacja” miała nie tyle prowadzić do określonego celu, ale być celem samym w sobie. W jej ramach wprowadzono przekształcenia armii adekwatne do zwrotu w polityce bezpieczeństwa. Zdolności, struktura i liczebność Bundeswehry miały zostać uzależnione przede wszystkim od wymagań i uwarunkowań prowadzenia zagranicznych operacji połączonych (poszczególnych rodzajów sił zbrojnych Bundeswehry) we współpracy z armiami sojuszników i partnerów. Zdecydowano o zmniejszeniu liczebności Bundeswehry do 250 tysięcy żołnierzy (docelowo 195

tysięcy żołnierzy zawodowych i kontraktowych, 30 tysięcy poborowych i 25 tysięcy nadterminowych). W ramach przestawiania się na armię ekspedycyjną nie zlikwidowano jednak poboru, ograniczając jedynie liczbę poborowych i skracając czas zasadniczej służby wojskowej z 10 do 9 miesięcy. Wprowadzono nową kategoryzację sił zbrojnych uzależnioną wyłącznie od zdolności wypełniania zadań na potrzeby operacji

Wobec braku woli politycznej, aby przekonać opinię publiczną do ewolucji niemieckiej polityki bezpieczeństwa i przejmowania przez Bundeswehrę bardziej ofensywnych zadań, w RFN dominował wizerunek żołnierza jako „pracownika pomocy rozwojowej w mundurze” lub „porządkowego” na relatywnie bezpiecznych misjach stabilizacyjnych.

zagranicznych. Wydzielono: siły interwencyjne (*Eingreifskräfte*, 35 tysięcy żołnierzy) do wypełniania zadań o „wysokiej intensywności” i prowadzenia akcji ratunkowo-ewakuacyjnych; siły stabilizacyjne (*Stabilisierungskräfte*, 70 tysięcy żołnierzy) do prowadzenia operacji zagranicznych o „niskiej i średniej intensywności” zachowania i utrzymywania pokoju (chodzi np. o rozdzielanie stron konfliktu, nadzorowanie przestrzegania warunków zawieszenia broni czy nałożonego embarga); siły wsparcia (*Unterstützungskräfte*, około 147 tysięcy żołnierzy) dla wsparcia logistycznego, organizacyjnego, technicznego i dowodzenia operacjami zagranicznymi oraz utrzymywania infrastruktury Bundeswehry w kraju. Skoncentrowano się na rozwijaniu zdolności istotnych dla prowadzenia połączonych operacji zagranicznych: sieciocentrycznego systemu dowodzenia, rozpoznania,

mobilności taktycznej i strategicznej, skuteczności operacyjnej, wsparcia i zabezpieczania, ochrony żołnierzy na operacjach²³. Na poziomie dowodzenia wzmocniono uprawnienia generalnego inspektora Bundeswehry,

który stał się odpowiedzialny za planowanie, prowadzenie i ocenę operacji zagranicznych, jak i za wyposażenie sił zbrojnych. Stworzono również nowe struktury dowodzenia – oprócz istniejącego Dowództwa Operacyjnego powstało Dowództwo Operacyjne Sił Interwencyjnych oraz Dowództwo Operacyjne Sił Specjalnych.

III. REFORMA 2011: BUNDESWEHRA INSTRUMENTEM POLITYKI ZAGRANICZNEJ I BEZPIECZEŃSTWA

Reforma armii autorstwa Strucka była więc prawdziwym przełomem w pozimnowojennej historii Bundeswehry. Obecna reforma, przez resort obrony określana mianem *Neuausrichtung*, kontynuuje rozpoczętą w 2004 roku transformację rozumianą jako proces dostosowywania się Bundeswehry jako armii ekspedycyjnej do nowych wyzwań i uwarunkowań. Wywołana została przez kilka czynników. Po pierwsze, okazało się, że struktury i procedury w Bundeswehrze wprowadzone przez reformę Strucka nie sprawdzają się w zmieniających się warunkach prowadzenia operacji w Afganistanie. Sporządzony w 2007 roku wewnętrzny raport Federalnego Ministerstwa Obrony „Misje zagraniczne Bundeswehry” wskazał jasno ograniczenia Bundeswehry w prowadzeniu operacji zagranicznych. Wyliczono w nim błędy i braki w planowaniu, dowodzeniu i wykonywaniu operacji zagranicznych m.in. w ramach misji ISAF w Afganistanie, w koordynacji pomiędzy poszczególnymi rodzajami sił zbrojnych oraz różnymi szczeblami dowodzenia, w wyposażeniu, dublowaniu się struktur, nadmiernym zbiurokratyzowaniu oraz w relatywnym niedofinansowaniu armii. Tymczasem w ministerstwie obrony kierowanym wówczas przez Franza-Josefa Junga (CSU) nie było woli politycznej do przeprowadzenia koniecznych reform. Jednak poważniejsze wyzwania, jakim Bundeswehra musiała sprostać po 2008 roku ze względu na pogorszenie sytuacji bezpieczeństwa w Afganistanie oraz dalsze rozszerzanie spektrum działań armii²⁴,

spotęgowały istniejące problemy. Koncepcja dotychczasowej transformacji niemieckich sił zbrojnych stała się nie do utrzymania. W umowie koalicyjnej rządu CDU/CSU/FDP jesienią 2009 roku zapisano więc zapowiedź przeprowadzenia kolejnego etapu transformacji. Po drugie okazało się, że „ograniczenia wewnątrzpolityczne” negatywnie wpływają na możliwości i skuteczność wykonywania operacji zagranicznych przez Bundeswehrę. W przełomowej reformie Strucka zabrakło bowiem komponentu „politycznego” – wystarczającego informowania społeczeństwa o przeprowadzanych zmianach w niemieckiej armii. W RFN dominował więc wizerunek żołnierza jako „pracownika pomocy rozwojowej w mundurze” lub jako „porządkowego” na relatywnie bezpiecznych misjach stabilizacyjnych. Nie było wystarczającej woli wśród niemieckich polityków, aby dostosować obraz Bundeswehry do rzeczywistości i przekonać niemiecką opinię publiczną do ewolucji polityki bezpieczeństwa RFN i przejmowania przez armię nowych i bardziej ofensywnych zadań. Z jednej strony powoływanie się na sceptyczne nastawienie opinii publicznej umożliwiało usprawiedliwianie braku większego zaangażowania Niemiec w Afganistanie w porównaniu z ich sojusznikami z NATO. Z drugiej strony ograniczało jednak możliwości wykonywania operacji, które z wojskowego punktu widzenia jawiły się jako niezbędne, nie tylko w przypadku zaangażowania w Afganistanie, ale również w ramach obecnych i przyszłych misji, które w większym stopniu były w interesie RFN. Początkowo, aby uniknąć wykonywania zbyt kontrowersyjnych zadań i ponoszenia ich konsekwencji (zabici, polegli i ranni żołnierze, i ludność cywilna), w operacji ISAF Bundeswehra zobowiązana była do stosowania się do rygorystycznych wytycznych resortu obrony dotyczących użycia broni i wykonywania zadań. Po „rozluźnieniu” narodowych ograniczeń (tzw. *national caveats*) ministerstwo ograniczało natomiast informacje dotyczące rzeczywistości operacyjnej w Afganistanie. Skutkowało to sprzeczną i nie zawsze zgodną z prawdą polityką informacyjną resortu. O tym, że taka sytuacja jest nie do utrzymania, rząd RFN przekonał się jesienią 2009 roku. Przypadek

zbombardowania cystern z paliwem w afgańskiej prowincji Kunduz na żądanie niemieckiego dowódcy, w skutek którego zginęli nie tylko namierzani talibowie, ale i wielu afgańskich cywili, wywołał w niemieckim społeczeństwie szok. W konsekwencji podawania fałszywych informacji dymisję złożył Franz-Josef Jung, były szef resortu obrony w koalicji CDU/CSU/SPD, a minister pracy w już nowym rządzie CDU/CSU/FDP. Odwołani również zostali inspektor generalny Bundeswehry oraz wiceszef resortu obrony. Niemieccy politycy ostatecznie więc zrozumieli, że dalsze przekształcenia Bundeswehry i wykonywanie przez nią nowych zadań musi zostać odpowiednio zakomunikowane niemieckiemu społeczeństwu. Inaczej bowiem fikcyjny obraz Bundeswehry będzie negatywnie oddziaływał nie tylko na skuteczność armii na operacjach zagranicznych, ale również rykoszetem uderzał w niemiecki rząd. Po trzecie dodatkowym bodźcem do wprowadzenia bardziej gruntownej reformy armii stał się również kryzys gospodarczy i czteroletni plan oszczędnościowy rządu federalnego z czerwca 2010 roku. Ministerstwo obrony miało w jego ramach zaoszczędzić łącznie 8,3 miliardy euro do 2014 roku. Zmotywowało to resort do rozpatrzenia różnych wariantów reformy i ich możliwych konsekwencji dla zdolności wojskowych Bundeswehry.

Prace nad reformą rozpoczęły się pod kierownictwem ministra obrony Karla-Theodora zu Guttenberga (CSU), który nadzorował opracowanie pierwszych jej założeń i przeprowadził decyzję o zawieszeniu poboru. Minister Guttenberg wprowadził również do niemieckiej debaty nowe, kontrowersyjne wątki i argumenty na rzecz zwiększenia zaangażowania i większej akceptowalności dla działań Bundeswehry za granicą. Reformę kontynuuje obecnie nowy minister obrony Thomas de Maizière (CDU), który sukcesywnie podejmuje decyzje dotyczące zmian w Bundeswehrze i w resorcie obrony. W maju 2011 roku ministerstwo wydało nowe Wytyczne Polityki Obronnej, które ponownie potwierdziły nastawienie RFN na udział w operacjach zagranicznych NATO, UE czy ONZ, ale które również zaznaczyły suwerenność

i asertywność RFN w zakresie podejmowania decyzji o wojskowym zaangażowaniu za granicą. We wrześniu 2011 roku opublikowane zostały plany reformy struktury Bundeswehry, a w październiku plany: reorganizacji ministerstwa, redukcji sprzętu wojskowego i uzbrojenia, zwiększenia atrakcyjności służby wojskowej oraz dyslokacji jednostek w RFN. Ustalono również poziom finansowania resortu obrony na następne lata. Mimo iż bodźcem do przeprowadzenia reformy były m.in. oszczędności, w ramach rządu uzgodniono, że resort obrony nie będzie musiał trzymać się ustaleń z czerwca 2010 roku. Ministerstwo obrony do 2014 roku będzie miało do dyspozycji budżet na poziomie porównywalnym lub nawet nieznacznie wyższym niż ten z 2010 roku²⁵. Ponadto koszty związane z redukcją etatów pracowników cywilnych zostaną przeniesione poza budżet resortu.

Jeśli chodzi o liczebność, Bundeswehra ma liczyć maksymalnie 185 tysięcy żołnierzy (170 tysięcy żołnierzy zawodowych i kontraktowych oraz 5 do 15 tysięcy ochotników) do 2015 roku. Zostanie zmniejszona o 25 tysięcy żołnierzy kontraktowych i zawodowych – mniej niż przewidywana początkowo redukcja o 40 tysięcy żołnierzy. Ograniczona zostanie również liczba pracowników cywilnych – z 75 do 55 tysięcy etatów. Wojska lądowe oraz siły powietrzne „skurczą się” mniej więcej o jedną trzecią, marynarka wojenna zaś o ok. 14%. Bundeswehra ma wystawić łącznie do 10 tysięcy żołnierzy, przygotowanych do udziału w operacjach zagranicznych (obecnie ok. 7 tysięcy). Mimo redukcji według zapowiedzi resortu obrony RFN utrzyma na dotychczasowym poziomie swój wkład w *NATO Response Force* czy w Grupy Bojowe UE.

Zmniejszenie liczebności armii połączono z jej całkowitą profesjonalizacją. W lipcu 2011 roku zawieszono obowiązkowy pobór do zasadniczej służby wojskowej. Skreślonych zostało więc 55 tysięcy miejsc dla żołnierzy poborowych oraz nadterminowych. Istotna zmiana dotyczy szkolenia i przygotowania żołnierzy – zniesiony zostanie wcześniejszy podział całości sił zbrojnych na siły interwencyjne, stabilizacyjne

i wsparcia. Żołnierze mają być szkoleni do wypełniania szerokiego spektrum zadań na misjach zagranicznych – zarówno tych o niskiej, jak i o wysokiej intensywności (stabilizacyjnych i bojowych). Ponadto, zgodnie z zapowiedziami ministra, Bundeswehra ograniczy się w przyszłości do prowadzenia działań wojskowych i nie będzie, jak do tej pory, wypełniać zadań, które można zaliczyć do pomocy rozwojowej czy zadań policyjnych. Zmiany dotkną również organizacji poszczególnych rodzajów sił zbrojnych, struktur dowodzenia (zmniejszenie liczby dowództw, wzmocnienie pozycji generalnego inspektora Bundeswehry) oraz struktur resortu obrony pod kątem zwiększenia wydajności i uproszczenia procesów decyzyjnych i biurokratycznych.

Jeśli chodzi o sprzęt wojskowy, zakładane są redukcje starszego sprzętu będącego na wyposażeniu oraz sprzętu planowanego/wchodzącego do użycia²⁶. Powodem redukcji w zamówieniach nowego sprzętu są jednak nie tyle oszczędności, co „uwolnienie” środków finansowych na nowe zamówienia sprzętu i wyposażenia, które według resortu jest obecnie bardziej potrzebne na operacjach zagranicznych. Do tej pory 95% środków w ramach budżetu na inwestycje w sprzęt wojskowy były już zaplanowane na finansowanie sprzętu, który w większości zamówiono jeszcze w latach dziewięćdziesiątych, a obecnie nie jest potrzebny w takich ilościach (Eurofighter, Puma) lub który nie spełnia aktualnych wymagań Bundeswehry (śmigłowiec bojowy Tiger czy średni śmigłowiec transportowy NH90²⁷)²⁸. Istotne jest, że wysokość budżetu na inwestycje w nowy sprzęt wojskowy się nie zmienia²⁹.

Rozwijanie zdolności w ramach obecnej transformacji Bundeswehry ulegnie pewnym korektom zależnym od oceny tendencji w międzynarodowym środowisku bezpieczeństwa oraz chęci zwiększenia wpływu RFN w NATO i w UE. Po pierwsze, ministerstwo obrony zakłada, że niemieckie siły zbrojne powinny utrzymać szerokie spektrum zdolności oraz mieć możliwość szybkiego i elastycznego ich dopasowania do aktualnych wyzwań operacyjnych (koncepcja *Breite vor Tiefe*). Wiąże się to z konstatacją, że wzrastająca złożoność i zmienność środowiska

bezpieczeństwa powoduje trudności w prognozowaniu przyszłych wyzwań i zagrożeń, którym Bundeswehra będzie musiała sprostać. Niemcy nadal oceniają konwencjonalny atak zbrojny na terytorium RFN jako mało prawdopodobny i skupiają się na analizie zagrożeń asymetrycznych (międzynarodowy terroryzm, ataki cybernetyczne, proliferacja broni masowego rażenia, konflikty etniczne, społeczne i religijne), relewantnych dla niemieckich interesów bezpieczeństwa oraz powiązań politycznych i gospodarczych RFN na świecie. Równie istotne są jednak dla Niemiec przesunięcia geopolityczne i wzrost znaczenia gospodarczego, militarnego i politycznego „nowych potęg” (Chin, Indii i Brazylii). Konsekwencją tego może być rywalizacja o zmniejszające się zasoby surowców naturalnych, walka o polityczne wpływy i dostęp do rynków zbytu, co może prowadzić do napięć i kryzysów. Po drugie, rozwijanie zdolności przez Bundeswehrę zależeć będzie od chęci większego uniezależnienia się od sojuszników przy wykonywaniu zadań istotnych z wojskowego i politycznego punktu widzenia. Bundeswehra będzie systematycznie uzupełniała braki, osiągając zdolność do realizacji zadań, których do tej pory nie była w stanie wykonywać samodzielnie. Zaś przez udział w natowskich programach i rozwijanie zdolności, traktowanych jako cenny atut w ramach prowadzenia operacji zagranicznych, RFN będzie dążyć do zwiększenia wpływu wojskowego i politycznego w NATO i UE.

W wojskach lądowych najistotniejszym kryterium restrukturyzacji będzie wzmocnienie zdolności bojowych. Dla niemieckich wojsk lądowych oznacza to zwiększenie liczby jednostek bojowych i wzmocnienie piechoty oraz przeniesienie niektórych jednostek do innego rodzaju sił zbrojnych. Piechota ma stać się mobilna, lekka, przygotowana na prowadzenie operacji połączonych oraz na wykonywanie zadań w szerokim zakresie³⁰. Wzmocnienie piechoty odbędzie się m.in. kosztem zmniejszenia wojsk pancernych i artylerii, co widać również po redukcji sprzętu wojskowego – czołgów, pancernych bojowych wozów piechoty czy haubic samobieżnych.

Kryterium rozwijania zdolności niemieckiej marynarki wojennej jest optymalizacja udziału w międzynarodowych operacjach połączonych, prowadzonych nawet w odległych regionach, oraz wsparcie operacji lądowych z morza. Deutsche Marine już od kilku lat konsekwentnie rozwija się w kierunku *Expeditionary Navy*. Niemcy oceniają, że w przyszłości marynarka wojenna będzie miała większe niż do tej pory znaczenie dla ochrony RFN, niemieckich obywateli i niemieckich interesów oraz udziału Republiki Federalnej w międzynarodowych operacjach połączonych. Powody są dwa. Po pierwsze, wolne morskie drogi handlowe i transportowe i ich ochrona mają dla Niemiec strategiczne znaczenie ze względu na import i eksport produktów z i do RFN transportowanych w dużej mierze drogą morską. Po drugie, operacje połączone z większym niż do tej pory wykorzystaniem niemieckiej marynarki wojennej (jak np. operowanie z morza bez konieczności ustanawiania baz lądowych dla realizacji niektórych operacji) poszerzają nie tylko pole działań wojskowych, ale zwiększają również pole manewru dla decyzji politycznych o wykorzystaniu armii³¹. Niemiecką Marynarkę dotknie więc najmniejsza w całych siłach zbrojnych redukcja liczebności żołnierzy. Ograniczenia nie obejmą również planowanego od kilku lat zakupu nowego sprzętu wojskowego³². Kierunek zmian jasno pokazuje zaplanowanie w nowej strukturze marynarki wojennej okrętów wsparcia

W wyniku Neuausrichtung Bundeswehra ma się przekształcić w armię mniejszą, ale świetnie wyszkoloną i wyposażoną. Jej ekspedycyjny profil zostanie wzmocniony, by była zdolna do wykonywania szerokiego spektrum zadań, w tym bojowych. Złamane zostaną ostatnie tabu dotyczące misji i zadań niemieckich sił zbrojnych.

logistycznego dla operacji lądowych (*Joint Support Ship*), które mają służyć jako bazy do przeprowadzania operacji połączonych z morza i zwiększą samodzielność RFN wobec sojuszników w przeprowadzaniu demonstracji politycznej w danym regionie, prowadzeniu operacji lądowych z morza, operacji ewakuacyjnych, operacji sił specjalnych, humanitarnych czy wsparcia w przypadkach katastrof naturalnych³³.

W przypadku niemieckich sił powietrznych obecna transformacja zakłada, że Luftwaffe utrzyma, choć w mniejszym zakresie, zdolności związane z obroną terytorium RFN i NATO. W jej strukturze pozostaną trzy pułki (*Geschwader*) z wielozadaniowymi myśliwcami Eurofighter, z trzech pułków samolotów myśliwsko-bombowych pozostanie jeden pułk składający się z samolotów Tornado zdolnych do przenoszenia ładunków jądrowych, dzięki czemu Bundeswehra utrzyma zdolność do *nuclear sharing* w ramach NATO. Jednocześnie Luftwaffe będzie rozwijała szerokie spektrum zdolności w kontekście udziału RFN w międzynarodowych operacjach połączonych. W ramach koncepcji *Luftwaffe 2020* dla niemieckich sił powietrznych priorytetem staną się jednak takie zdolności, które zwiększą znaczenie polityczne i wojskowe Niemiec w NATO oraz wpływ RFN w ramach prowadzenia operacji zagranicznych. Wymieniane są cztery priorytetowe obszary: wykorzystanie przestrzeni kosmicznej do celów wojskowych, obrona przeciwrakietowa, bezzałogowe systemy latające oraz zintegrowane planowanie, synchronizacja i integracja działań sił powietrznych, lądowych i marynarki wojennej w obszarze operacyjnym w przestrzeni powietrznej i kosmicznej (*Air Surface Integration*)³⁴.

W wyniku *Neuausrichtung* Bundeswehra ma się przekształcić w armię mniejszą, ale świetnie wyszkoloną i wyposażoną w nowoczesny sprzęt. Ekspedycyjny profil sił zbrojnych ma zostać wzmocniony, tak aby były one zdolne do wykonywania szerokiego spektrum zadań, w tym bojowych, a niektóre z rozwijanych zdolności mają stanowić atut RFN w relacjach z sojusznikami z NATO i UE. Reforma ma na celu – oprócz wprowadzenia przekształceń „wojskowych”, koniecznych

z punktu widzenia prowadzenia operacji zagranicznych – również zniesienie ostatnich ograniczeń „wewnątrzpolitycznych” wpływających na możliwości wykorzystania armii w operacjach zagranicznych. W RFN złamane zostaną tym samym ostatnie tabu dotyczące misji i zadań niemieckich sił zbrojnych. Po pierwsze, wprowadzona obecnie całkowita profesjonalizacja armii ostatecznie przecina symboliczną więź pomiędzy Bundeswehrą a społeczeństwem, która od lat pięćdziesiątych współlegitymizowała istnienie sił zbrojnych w RFN. Poborowi mieli być „obywatelami w mundurze”, kierującymi się filozofią „dowodzenia wewnętrznego”, czym mieli gwarantować, że niemiecka armia nie stanie się „państwem w państwie”, jak np. Reichswehra w Republice Weimarskiej. Od początku lat pięćdziesiątych poborowi byli jednak coraz bardziej marginalizowani w strukturze armii, a obowiązkowy pobór służył głównie rekrutacji żołnierzy do służby zawodowej i kontraktowej, generując jednocześnie zbyt duże koszty w stosunku do rzeczywistych (a nie symbolicznych) korzyści. Po drugie, wprowadzana reforma zakłada zniesienie dotychczasowego wizerunku żołnierza jako „pracownika pomocy rozwojowej w mundurze”. Niemiecka armia ma skupić się na działaniach *stricto* wojskowych w ramach różnych scenariuszy przyszłych operacji zagranicznych – w tym na wypełnianiu zadań bojowych, a otwarte informowanie i przygotowywanie opinii publicznej na takie działania stanowi w RFN cezurę mentalnościową. Po trzecie, resort obrony/rząd

W powszechnej percepcji niemiecka armia miała do tej pory w ramach zagranicznego zaangażowania służyć przede wszystkim „szerzeniu pokoju” na świecie. Obecnie zaś to interesy RFN mają być kryterium decydującym o udziale Bundeswehry w operacjach zagranicznych UE, NATO i ONZ.

publicznie zaczyna używać retoryki, która jeszcze do niedawna była w RFN nieakceptowalna³⁵. W powszechnej percepcji bowiem niemiecka armia miała do tej pory w ramach zagranicznego zaangażowania służyć przede wszystkim „szerzeniu pokoju” na świecie. Obecnie zaś – zdaniem ministra de Maizière – to interesy RFN mają być głównym kryterium podejmowania decyzji o udziale Bundeswehry w operacjach zagranicznych UE, NATO i ONZ³⁶. Przekształceniom wojskowym i znoszeniu ograniczeń wewnątrzpolitycznych w RFN towarzyszą równie ważne decyzje niemieckiego rządu w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa. Tak jak przełomowa reforma Strucka przeprowadzona została w kontekście niemieckiego sprzeciwu wobec amerykańskiej interwencji w Iraku, który świadczył o rosnącej asertywności RFN wobec USA, tak obecna reforma przeprowadzana jest w kontekście decyzji Niemiec w sprawie Libii. Wstrzymanie się RFN od głosu nad rezolucją nr 1973 w Radzie Bezpieczeństwa ONZ oraz odmowa udziału w międzynarodowej, a później natowskiej operacji pod egidą Francji i Wielkiej Brytanii pokazało rosnącą samodzielność Niemiec również wobec jej europejskich partnerów, przede wszystkim Francji. Stanowisko to, tak samo jak wojskowe i wewnątrzpolityczne przekształcenia, jest ostatecznym zerwaniem z wcześniejszymi społecznymi i politycznymi ograniczeniami niemieckiej polityki bezpieczeństwa wynikającymi z niemieckiej historii.

Pozostaje pytanie, czy obecna reforma się powiedzie i czy resort obrony będzie w stanie osiągnąć zakładane przez siebie cele i zdolności. Odpowiedzieć na nie będzie można dopiero za kilka lat – po zreorganizowaniu armii, wdrożeniu nowych procedur, sprawdzeniu nowych struktur dowodzenia pod kątem prowadzenia operacji, po wprowadzeniu do użytku nowego sprzętu, a także po zapoznaniu się z konsekwencjami zniesienia obowiązkowego poboru dla rekrutacji nowego personelu. Jeśli reforma się uda, nie jest wykluczone, że ze względu na kryzys finansowy i gospodarczy oraz cięcia w budżetach

na obronę we Francji i Wielkiej Brytanii Bundeswehra za kilka lat będzie pod względem zdolności, sprzętu i wyszkolenia porównywalna z armią francuską czy brytyjską. Należy jednak mieć na uwadze, że dla Niemiec udział Bundeswehry w operacjach zagranicznych nadal pozostanie *ultima ratio* – jednak już nie ze względów historycznych, a czysto pragmatycznych. Od lat rozwijane instrumenty dyplomacji, polityki rozwojowej, współpracy gospodarczej i finansowej, współpracy policyjnej i wojskowej będą nadal przynajmniej w najbliższym czasie wystarczająco skutecznymi, a tym samym preferowanymi narzędziami ochrony niemieckich interesów w polityce zagranicznej, bezpieczeństwa i ekonomicznej. ■

¹ T. DE MAIZIÈRE, wystąpienie w Bundestagu w debacie nad budżetem, 07.09.2011.

² J. GOTKOWSKA, *Koniec z przymusowym zaangażowaniem. Emancypacja niemieckiej polityki bezpieczeństwa*, Komentarz OSW, 19.07.2011.

³ Rząd RFN mimo dużej presji ze strony sojuszników, a nawet własnej opinii publicznej (choć nie społeczeństwa), podjął decyzję o wstrzymaniu się od głosu nad rezolucją nr 1973 w sprawie Libii w Radzie Bezpieczeństwa ONZ oraz odmówił udziału w międzynarodowej, a później natowskiej operacji.

⁴ M. OVERHAUS, *Die deutsche NATO-Politik*, Berlin, 2008, s. 43.

⁵ S.B. GAREIS, *Militärische Beiträge zur Sicherheit*, [w:] S. BÖCKENFÖRDE, S.B. GAREIS, red., *Deutsche Sicherheitspolitik*, Opladen, 2009, s. 102.

⁶ Począwszy od usuwania skutków trzęsienia ziemi w Maroku w 1960 roku poprzez pomoc w przypadku innych katastrof naturalnych, takich jak susze, powodzie czy pożary lasów.

⁷ Już 3 października 1990 roku kanclerz Kohl w jednym z przemówień podkreślał, że RFN jest gotowa do uczestniczenia w oenzetowskich wojskowych operacjach zachowania i przywracania pokoju. Zob. K. MALINOWSKI, *Przemiany niemieckiej polityki bezpieczeństwa 1990-2005*, Poznań, 2009, s. 295.

⁸ SPD zmieniła swoje stanowisko w 1992 roku i zaczęła akceptować udział RFN w misjach pokojowych ONZ od tzw. „*Petersberger Wende*” (zwrot petersberski).

⁹ J.-PH. WEISSWANGE, *Die Transformation der Bundeswehr*, [w:] K.-H. LUTZ, M. RINK, M. VON SALISCH, red., *Reform, Reorganisation, Transformation*, München, 2010, s. 429-447.

¹⁰ Jednostka obrony przeciwrakietowej Luftwaffe stacjonowała w Turcji w ramach operacji *Desert Storm* dla obrony południowej flanki NATO przed ew. atakiem

rakietowym ze strony Iraku, a jednostki niemieckiej marynarki wojennej brały udział w ochronie żeglugi na Morzu Śródziemnym, po wojnie zaś pomagały w usuwaniu min w Zatoce Perskiej.

- ¹¹ BUNDESMINISTERIUM DER VERTEIDIGUNG, *Verteidigungspolitische Richtlinien 1992*, Bonn, 26.11.1992.
- ¹² H. BIEHL, *Die neue Bundeswehr*, SOWI-Arbeitspapier Nr. 112, sierpień 1998, s. 23.
- ¹³ S.B. GAREIS, dz. cyt., s. 116-117.
- ¹⁴ Zgodnie z ustaleniami traktatu 2+4 zjednoczone Niemcy miały zmniejszyć liczebność sił zbrojnych do 370 tysięcy żołnierzy do końca 1994 roku.
- ¹⁵ „Rozwój wschodnich landów jest priorytetem polityki RFN i pochłonie znaczne środki finansowe w najbliższym czasie. Polityczno-ekonomiczna koncepcja bezpieczeństwa RFN musi uwzględniać oprócz przyszłych wyzwań również trudną sytuację finansową budżetu federalnego”. Zob. BUNDESMINISTERIUM DER VERTEIDIGUNG, dz. cyt.
- ¹⁶ Dotyczyły m.in. strategicznego samolotu transportowego A 400M, pancernego bojowego wozu piechoty Puma, śmigłowca Tiger (zmiana specyfikacji z pierwotnej wersji śmigłowca przeciwpancernego na wersję bojową).
- ¹⁷ IFOR miał wprowadzić w życie ustalenia konferencji z Dayton kończącej wojnę w Bośni.
- ¹⁸ Luftwaffe na potrzeby operacji wykorzystywała 14 samolotów Tornado ECR i 4 samoloty Tornado RECCE.
- ¹⁹ Docelowo 200 tysięcy żołnierzy zawodowych i kontraktowych, około 77 tysięcy poborowych, 5 tysięcy rezerwistów.
- ²⁰ H. - D. LEMKE, *Bundeswehrreform. Schwachpunkt Krisenfähigkeit*, SWP-aktuell, No. 66, listopad 2000, URL: http://www.swp-berlin.org/fileadmin/contents/products/aktuell/aktu_66_sicher.pdf.
- ²¹ Operacja OEF-A (*Operation Enduring Freedom Afghanistan*) w Afganistanie.
- ²² BUNDESMINISTERIUM DER VERTEIDIGUNG, *Grundzüge der Konzeption der Bundeswehr*, Berlin, 2004, s. 2-3.
- ²³ Sieciocentryczny system dowodzenia wykorzystuje system komunikacyjny i informatyczny wspólny dla poszczególnych rodzajów sił zbrojnych i wszystkich poziomów dowodzenia, łączy w sieć sensory, przekaźniki informacji i systemy rażenia; rozpoznanie – obejmuje zdolność do samodzielnej oceny sytuacji w obszarze kryzysowym, operacyjnym i zainteresowania na całym świecie; mobilność – taktyczna i strategiczna w zakresie transportu i zaopatrzenia sił zbrojnych, nawet w odległych obszarach operacyjnych; skuteczność operacyjna – na morzu, w powietrzu, na lądzie i w przestrzeni informatycznej; wsparcie i zabezpieczanie – personalnej i materialnej gotowości do przeprowadzania operacji z całego spektrum zadań Bundeswehry; ochrona żołnierzy na operacjach – obejmuje odpowiednie wyposażenie i sprzęt wojskowy oraz wyszkolenie.

- ²⁴ Wojska lądowe wystawiły wówczas pierwszą po zakończeniu drugiej wojny światowej jednostkę bojową – *Quick Reaction Force* w sile 300 żołnierzy.
- ²⁵ W następnych dwóch latach budżet ministerstwa nieznacznie wzrośnie w porównaniu z budżetem za 2010 rok (31,1 miliardów euro). W 2011 roku budżet resortu obrony wyniósł 31,5 miliardów euro, w 2012 roku wyniesie 31,68 (wcześniejsze zapowiedzi: 30,9), w 2013 roku – 31,35 (wcześniejsze zapowiedzi: 29,6), w 2014 roku – 30,94 (wcześniejsze zapowiedzi 27,7), a w 2015 roku – 30,4 miliardy euro. Zob. BUNDESTAG, *Antwort der Bundesregierung auf die Kleine Anfrage Bündnis 90/Die Grünen: Sparbeitrag des Verteidigungshaushaltes*, Drucksache 17/7293, 11.10.2011.
- ²⁶ Pod warunkiem porozumienia się ministerstwa z firmami zbrojeniowymi.
- ²⁷ *Niemieccy eksperci krytykują NH90*, 23.02.2010, źródło: <http://www.altair.com.pl/start-4172>, *Bezuzyteczne Tigery*, 26.05.2010, URL: <http://www.altair.com.pl/start-4576>.
- ²⁸ Największe redukcje czekają wojska lądowe i siły powietrzne. Dotyczyć one będą czołgów Leopard 2 (z 350 do 225), pancernych wozów bojowych piechoty Puma (z planowanych 410 do 350), haubic samobieżnych Panzerhaubitze 2000 (z 148 do 81), średnich śmigłowców transportowych NH90 (z planowanych 122 do 80) i bojowych Tiger (z planowanych 80 do 40) oraz myśliwców wielozadaniowych (Eurofighter – z 177 do 140, Tornado – z 185 do 85) i samolotów transportowych (Transall – z 80 do 60, A400M – z planowanych 60 do 40). Plany zakupu nowego sprzętu wojskowego przez marynarkę wojenną nie zostaną zmienione, z użytku jedynie szybciej wyjdą lub już wyszły najstarsze modele fregat i łodzi podwodnych.
- ²⁹ Stanowiącego 23% budżetu Bundeswehry. *Minister de Maizièere billigt Umrüstung*, 21.10.2011, URL: www.bmvg.de
- ³⁰ *Informationen zur Grobstruktur Heer*, URL: www.bmvg.de
- ³¹ A. SCHIMPF, *Die Deutsche Marine der Zukunft*, „Europäische Sicherheit” 2011, 9, s. 30-36.
- ³² Deutsche Marine będzie około 2016 roku dysponowała m.in. 11 fregatami (czterema najnowszymi F125, trzema F124, czterema F123), 5 korwetami K130, 3 okrętami wsparcia logistycznego dla operacji morskich Einsatzgruppenversorger klasy Berlin, 6 okrętami podwodnymi klasy 212A, 30 nowymi śmigłowcami, 10 okrętami obrony przeciwminowej, 8 morskimi samolotami rozpoznawczymi i patrolowymi P-3C Orion. Prawdopodobnie w 2019/2020 roku do użytku wejdzie 6 małych okrętów wielozadaniowych Mehrzweckkampfschiff 180, a około 2016/2018 roku zamówione zostaną dwa okręty wsparcia logistycznego dla operacji lądowych *Joint Support Ship*.
- ³³ Dotkliwy brak okrętów tego typu Republika Federalna odczuła w 2009 roku, kiedy w ramach operacji uwolnienia załogi statku *Hansa Stavanger* z rąk piratów na Rogu Afryki, była uzależniona od amerykańskiej pomocy i amerykańskiego śmigłowcowca. Operacja m.in. ze względu na wycofanie amerykańskiego okrętu nie doszła do skutku.

³⁴ R. THIELE, *Reconsidering the Relevancy of Air Power – German Air Force Development*, ISPSW Strategy Series, No. 162, lipiec 2011.

³⁵ Jeszcze w maju 2010 roku prezydent RFN Horst Köhler poczuł się zmuszony do ustąpienia z urzędu po ostrej krytyce opinii publicznej w RFN, gdy powiązał udział Bundeswehry w zagranicznych operacjach z obroną niemieckich interesów gospodarczych.

³⁶ T. DE MAIZIÈRE, wystąpienie na 8. konferencji „Handelsblatt” na temat „Sicherheitspolitik und Verteidigungsindustrie” w Berlinie, 25.11.2011.